

Adam Daniel Rotfeld

ORCID 0000-0002-6140-1312

Wojna bez końca?*

„Wszystkie szczęśliwe rodziny są do siebie podobne,
każda nieszczęśliwa rodzina jest nieszczęśliwa na swój sposób”.

Lew Tolstoj, *Anna Karenina*, przeł. Kazimiera Iłakowiczówna

Uwagi wstępne

Od napaści rosyjskiej na Ukrainę minął rok. Skłoniło to wielu autorów do stawiania pytań: Jak długo potrwa ten konflikt zbrojny? Co stanowi o jego specyfice? W czym przypomina inne wojny, które znamy z historii współczesnej?

Od odpowiedzi na te i inne pytania zależą bowiem sposoby poszukiwania dróg prowadzących do zakończenia wojennego zmagania między Rosją a Ukrainą. Jednym podobieństwem tej zbrojnej konfrontacji kojarzą się z innymi konfliktami, które zawsze towarzyszą wojnom secesyjnym, a w szczególności takim, które są efektem rozpadu imperium. Australijski historyk Christopher Clark w swej wspaniałej monografii *Lunatycy. Jak Europa poszła na wojnę w roku 1914* pisał, odwołując się do amerykańskiego historyka Fritza Sterna, że była to „pierwsza klęska dwudziestego stulecia, klęska, w której wszystkie inne klęski miały swoje źródło”¹. Reakcja dzisiejszej Rosji i rosyjskich elit (z nielicznymi wyjątkami) przypomina reakcję ówczesnych Niemiec i Niemców z 1914 r., którzy przyjęli postawę nacjonalistyczną. Fritz Stern w swoim eseju o historii Niemiec XX w. opublikowanym w zbiorze *Niemiecki świat Einsteina* przypomina list dziewięćdziesięciu trzech najśłynniejszych profesorów, naukowców, pisarzy i artystów, którzy w październiku 1914 r. podpisali manifest *Do świata kultury*². W tym dokumencie odrzucili oskarżenia alian-tów, jakoby to „Niemcy rozpoczęły wojnę, bo podstępnie naruszyły

* Esej oparty na tezach wykładu zamykającego XI edycję Kongresu „Bezpieczeństwo i Solidarność”, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, 7 października 2022 r.

¹ Autor przywołuje opinię Fritza Sterna za: D. Fromkin, *Europe's Last Summer. Who Started the Great War in 1914?*, Knopf, New York 2004, s. 6.

² F. Stern, *Niemiecki świat Einsteina: eseje o historii Niemiec XX wieku*, przeł. Ł. Gałęcki, Twój Styl, Warszawa 2001, s. 86. Podobne myśli odnajdujemy w wielkiej monografii polskich

neutralność Belgii i tamże dokonały aktów okrucieństw”. Manifest negował istnienie dwóch przeciwstawnych niemieckich wspólnot, jak uważali alianci: militarystów i armii z jednej strony oraz świata kultury i intelektualistów – z drugiej. Był to czas, kiedy nawet tak wybitne umysły jak Tomasz Mann dystansowały się od Ententy i twierdziły, że „Niemcy wybrały inną drogę do wolności, drogę, która różni się od zachodniego materializmu”³.

Do złudzenia przypomina to propagandę, która w formie rosyjskiej „specjalnej operacji wojskowej” ma uzasadniać i legitymizować decyzję o prawie Rosji do narzucania innym narodom, jak mają organizować swoje życie polityczne, społeczne i gospodarcze. W zderzeniu z taką „polityczną filozofią” zbiorowe myślenie demokratycznych przywódców zmierza do poszukiwania dróg i sposobów wyjścia z powstałej sytuacji.

Henry Kissinger stawia pytanie: „Jak uniknąć kolejnej wojny światowej?” („How to avoid another world war?”)⁴. Z kolei były ambasador Niemiec w Rosji, Rüdiger von Fritsch, rozważa cztery możliwe scenariusze: 1. Zwycięstwo Ukrainy; 2. Zwycięstwo Rosji; 3. Impas; 4. Eskalacja konfliktu⁵. Tego typu rozważań jest znacznie więcej. Nierzadko wyrażany jest też pogląd, że w istocie napaść Rosji na Ukrainę zapoczątkowała III wojnę światową, która rozpoczęła się w 2014 r. inkorporacją Krymu⁶.

Jedno z pewnością nie ulega wątpliwości: 24 lutego 2022 r. nie był początkiem agresji. Był to kolejny etap wcielania w życie koncepcji realizowanej przez nowego prezydenta Rosji od momentu, gdy przejął ster rządów od Borysa Jelcyna, który przekazał mu pełnię władzy w 2000 r. Opublikowany wówczas programowy tekst nowego przywódcy pt. *Diktatura zakona* (Dyktatura prawa)⁷ wyrażał nowe podejście, którego istotą była *wiertikal’ własci*, czyli centralizacja państwa podporządkowanego służbom specjalnym (FSB) i nadanie faszystowskiego charakteru wszystkim instytucjom prawa i porządku w państwie.

autorów – W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna. Imperia 1912–1916. Narody 1917–1923*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2021.

³ Ibidem, s. 87.

⁴ H. Kissinger, „How to avoid another world war”, *The Spectator*, 17 grudnia 2022 r. Por. też recenzję ostatniej książki H. Kissingera: *Leadership. Six Studies in World Strategy*, Penguin Press, New York 2022.

⁵ R. von Fritsch, *Punkt zwrotny. Wojna Putina i jej konsekwencje*, przeł. A. Wziętek, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2022, s. 19–28.

⁶ Francuski intelektualista Emmanuel Todd w rozmowie z *Le Figaro*: „Jest oczywiste, że konflikt ten, który rozpoczął się jako ograniczona wojna o terytorium, eskalował do rangi globalnej konfrontacji gospodarczej między całym Zachodem z jednej strony, a Rosją i Chinami – z drugiej, stał się wojną światową”. Cyt. za: R. Lownie, „Emmanuel Todd: ‘World War III has already begun’”, *the Post*, 16 stycznia 2023 r., <https://unherd.com/the-post/emmanuel-todd-world-war-III-has-already-begun/> (dostęp: 6.02.2023).

⁷ Por. List otwarty Władimira Putina do rosyjskich wyborców – dziennik *Kommiersant* z 25 lutego 2000 r.

Innymi słowy: po rządach Gorbaczowa i (częściowo) Jelcyna, które były naceLOWANE na swoistą *reformację* (zmianę, przebudowę, otwartość) – nastąpił okres *kontrreformacji*, czyli powrót do autokratyzmu i zwalczania (w formie usuwania ze stanowisk publicznych) osób myślących niezależnie oraz stosowania różnych form represji wobec liberalnej opozycji.

Wojna, którą nazwano w Rosji „specjalną operacją wojskową”, stała się uzasadnieniem dla wprowadzenia w państwie systemu policyjno-wojskowej dyktatury ze wszystkimi konsekwencjami tego stanu rzeczy⁸. Ukraina została potraktowana jak zbuntowana prowincja⁹. Innymi słowy, korzenie napaści rosyjskiej na Ukrainę wyrastają w większej mierze z sytuacji wewnątrzrosyjskiej niż z konfliktu interesów w relacjach międzypaństwowych. Rosja nie pogodziła się z suwerennym ukraińskim wyborem demokratycznej drogi rozwoju z prostego powodu: gdyby bowiem na obranej drodze do demokracji Ukraina odniosła sukces, to dla milionów Rosjan stałaby się przykładem i inspiracją do demokratycznych przemian w samej Rosji.

Powrót do przeszłości

Napaść na Ukrainę podyktowana jest próbą odwrócenia koła historii. Oznacza to w praktyce dążenie do przywrócenia Rosji imperialnej, opartej na konserwatywnych zasadach wielkoruskiego szowinizmu i nacjonalizmu. To nie motywy natury geopolitycznej (cokolwiek ten termin znaczy) odgrywały i odgrywają rolę kluczową. Miały one i mają nadal znaczenie, jakkolwiek coraz mniejsze. Innymi słowy, korzenie i motywy decyzji o napaści na Ukrainę mają charakter wewnętrzny, a nie zewnętrzny.

Jest to wojna o wartości – wojna o pryncypia. Z tej podstawowej tezy wynika pewien ważny operacyjny wniosek, a mianowicie: **wartości nie są negocjowalne**. Nie można sobie wyobrazić porozumienia będącego wynikiem rokowań na temat ograniczania takich wartości jak suwerenność, niepodległość, wolność czy też godność lub tożsamość. Oznacza to, że w praktyce wojna rozpoczęta i prowadzona przez Rosję w Ukrainie należy do kategorii tych konfliktów zbrojnych, które mają swój początek, ale nie mają końca¹⁰. W pewnej mierze tak się dzieje od ponad stu lat w relacjach wewnętrznych między kolejnymi rządami Wielkiej Brytanii a Irlandią Północną, od ponad 70 lat między Indiami a Pakistanem, między Koreą Północną a Południową (które podpisały w 1953 r. rozejm), między Etiopią a Erytreą (po secesji Erytrei) lub między Izraelem a Palestyńczykami (od powstania Izraela w 1948 r.).

⁸ Orędzie Władimira Putina z 24 lutego 2022 r.

⁹ Przemówienie Władimira Putina z 21 lutego 2022 r.

¹⁰ Jak pisał przed blisko 10 laty w swej wnikliwej monografii David Rothkopf (*National Insecurity. American Leadership in an Age of Fear*, Public Affairs, New York 2014): „From the war to end all wars to the war that never ends” (s. 357).

Jednak odmienność i specyfika celów, jakie określiła dla siebie Rosja, polega na tym, że odmawia ona Ukrainie praw tak egzystencjalnych jak prawo do istnienia jako odrębny od Rosji naród i państwo. Od stuleci carska Rosja pretendowała w istocie do zawłaszczenia prawa narodu ukraińskiego do samodzielnego bytu, do kultywowania własnej historii, tożsamości, języka, kultury i obyczaju¹¹.

Oto pierwszy z brzegu dokument, który ilustruje politykę rusyfikacji Ukrainy w XIX w. W czasie swego pobytu na leczeniu w niemieckim uzdrowisku Ems „liberalny” cesarz Aleksander II podpisuje w 1876 r. dekret, który zaostreza represyjne praktyki stosowane przez jego ministra spraw wewnętrznych Piotra Wałujewa wobec ukraińskich elit intelektualnych. Dekret zakazuje „wwozu [...] jakichkolwiek książek i broszur w małorosyjskim narzeczu” (tak określano w carskiej Rosji język ukraiński). Zakaz obejmował też „druk i edycje na obszarze Imperium oryginalnych utworów i tłumaczeń w tym narzeczu”¹².

Byłoby naiwnością twierdzenie, że globalne mocarstwa traktują i będą traktować państwa średnie i małe jak równe sobie. Takie oczekiwanie świadczyłoby o niewłaściwym rozumieniu zasady równości. Państwa, podobnie jak ich obywatele, powinny być i są – jeśli rządy sprawowane są demokratycznie – **równe wobec prawa**. Oznacza to, że bez względu na to, jaką funkcję publiczną sprawują obywatele, każdy z nich odpowiada za naruszenie prawa przed sądem na równi z innymi obywatelami. Natomiast ich odpowiedzialność w sprawach publicznych – za politykę państwa – jest zupełnie inna i zależy od zakresu władzy i pełnionej funkcji w strukturze państwa. Kierowca autobusu i lekarz mają inne zakresy odpowiedzialności niż prezydent czy premier rządu. Władza i zakres odpowiedzialności tych drugich są nieporównanie większe niż reszty obywateli państwa. Podobnie rzeczy się mają w relacjach między państwami. Odpowiedzialność wielkich mocarstw (w szczególności stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ) za bezpieczeństwo globalne i regionalne jest nieporównanie większa niż państw średnich i małych. W rozumieniu istoty światowego porządku jest to sprawa kluczowa. Rosja odrzuca zasady i normy tego porządku jako anachroniczne i zaleca powrót do reguł zachowania z czasów Piotra I i Katarzyny II.

Porządki obowiązujące między państwami wyrażają rozwój, czyli – ciągłość i zmianę. Co to oznacza w praktyce?

¹¹ P. Rojek, *Przekleństwo Imperium. Źródła rosyjskiego zachowania*, Wydawnictwo M, Kraków 2014.

¹² Cyt. za reprintem oryginalnej miniaturkowej edycji *Kobzar Tarasa Szewczenki*, wyd. Hromada, Genewa 1878 – przedruk Kijów 1991.

Sięgnijmy do roku 1648, kiedy w dwóch niewielkich miastach Westfalii – w Monasterze (Münster) i Osnabrück – zawarto porozumienia, które ustawiły porządek zwany westfalskim. Były to czasy, kiedy na obszarze Europy Zachodniej i Środkowej istniały setki niezależnych podmiotów, poczynając od księstw, miast, a kończąc na klasztorach i kościołach, utrzymujących często ze sobą relacje quasi-międzynarodowe. Ten niezwykle złożony układ wzajemnych stosunków i towarzyszących im wojen religijnych został definitywnie zamknięty pokojem zawartym po zakończeniu wojny trzydziestoletniej. Sformułowano wówczas zasady, na których Hugo Grocjusz, jeden z założycieli współczesnego prawa międzynarodowego, oparł nową definicję państwa będącego podmiotem tego prawa. Taki podmiot, czyli państwo, miał odpowiadać trzem kluczowym kryteriom – mieć wyraźnie wytyczone granice, czyli **terytorium**; mieszkańców poddanych suwerenowi, a z czasem – **obywateli**; wreszcie – **skutecznie wykonywaną władzę**¹³.

W naszych czasach ta władza ma być wykonywana nie tylko skutecznie, lecz także zgodnie z prawem – wewnętrznym i międzynarodowym. Innymi słowy, respektowanie praw człowieka i swobód obywatelskich jest dziś uniwersalnym prawem, do którego poszanowania państwa są zobowiązane na gruncie prawa międzynarodowego i wewnętrznego.

Po pokoju westfalskim ustanowiono nowy porządek oparty na postanowieniach kongresu wiedeńskiego (1815), który zamykał okres wojen napoleońskich. Ponad sto lat później traktat wersalski (1919) na nowo organizował pokój po I wojnie światowej. W ćwierć wieku później porozumienia z Jałty i Poczdamu (1945) określiły podstawy pokoju po bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskiej III Rzeszy i jej sojuszników.

Napaść Rosji na Ukrainę – jak mówił 26 marca 2022 r. prezydent USA Joe Biden na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie – to „bezpośrednie wyzwanie rzucone w twarz międzynarodowemu porządkowi, który ustanowiliśmy po II wojnie światowej. I jest to groźba, że możemy wrócić do dziesięcioleci wojny, która niszczyła Europę, zanim wdrożyliśmy międzynarodowy porządek oparty na zasadach”¹⁴.

¹³ Szerzej na temat kształtowania się porządku międzynarodowego por. R. Kuźniar, *Porządek międzynarodowy. Perspektywa ontologiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019; idem, *Zmierzch liberalnego porządku międzynarodowego 2011–2021*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2022; A.D. Rotfeld, *Porządek międzynarodowy. The International Order*, Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga, Warszawa 2017. Myśli autora niniejszego eseju uwzględniają tezy przedstawione w wykładzie w Lublinie (7 października 2022 r.) wydane w dwujęzycznej wersji (polskiej i angielskiej) pt. *Wojna o wartości a porządek światowy*, Pracownia Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu UMCS, Lublin 2023.

¹⁴ Pełny tekst przemówienia: Joe Biden, „Ta wojna już teraz jest strategiczną porażką Rosji”, *Gazeta Wyborcza*, 28 marca 2022 r., s. 6 i n.

Wojna Rosji z Ukrainą a porządek międzynarodowy

Istniejący ład międzynarodowy ukształtował się zatem w wyniku zmian, jakie przyniosła II wojna światowa. Wyniki i uzgodnienia konferencji w Jałcie i Poczdamie wyrażały nowy ład po zakończeniu tej wojny i przyjęciu decyzji sojuszników koalicji antyhitlerowskiej.

W dziesięć lat później – po śmierci Stalina – ZSRR pod rządami Nikity Chruszczowa w 1954 r. wystąpił z inicjatywą zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie¹⁵. Inicjatywa ta nie znalazła zrozumienia w stolicach państw zachodnich. Uznano ją – nie bez podstaw – za propagandowe przygotowanie do utworzenia bloku wojskowego państw-satelitów pod moskiewską dominacją. I rzeczywiście – 14 maja 1955 r. podpisano w Warszawie stosowne porozumienie, znane jako Układ Warszawski¹⁶. Idea zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji z udziałem dwóch państw Ameryki Północnej (Stanów Zjednoczonych i Kanady) oraz wszystkich państw europejskich i ZSRR co pewien czas powracała na forum politycznej debaty. W dwa lata po budowie muru berlińskiego (1961) Egon Bahr – bliski współpracownik Willy’ego Brandta – w swoim wykładzie wygłoszonym w kościele ewangelickim w Tutzing (Bawaria) przedstawił koncepcję pod nazwą *Wandel durch Annäherung*, czyli ewolucja przez zbliżenie¹⁷. Był to wyraz nowego myślenia niemieckiej socjaldemokracji o tym, że punktem wyjścia i początkiem zmiany jest uznanie realiów. Droga do realizacji tej koncepcji była długa i trudna. Nowa ekipa zachodnioniemieckich polityków dokumentowała czynami gotowość uznania nowej rzeczywistości. Wyrazem tej postawy była nowa „polityka wschodnia” i zawarta w jej ramach seria prawno-politycznych porozumień i traktatów. Oznaczały one potwierdzenie trwałości skutków II wojny światowej – łącznie z uznaniem nienaruszalności granic w relacjach RFN z ZSRR, Polską, NRD i Czechosłowacją wraz z prawno-politycznym unieważnieniem układu monachijskiego z roku 1938; nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między oboma państwami niemieckimi, co w istocie – w myśl koncepcji Egona Bahra – było ważnym etapem przezwyciężania podziału Niemiec. W ten sposób usunięte zostały przeszkody na drodze do zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa.

W wyniku trzyletnich negocjacji (1973–1975) wypracowany został i podpisany na szczycie w Helsinkach Akt końcowy KBWE. Istotą tego politycznego

¹⁵ Propozycja ZSRR w sprawie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Berlin 10 lutego 1954 r., w: L. Gelberg (red.), *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, t. 3, s. 480.

¹⁶ Tekst układu ibidem, s. 506.

¹⁷ Egon Bahr, *Wandel durch Annäherung*, Rede Deutschlandpolitik in Tutzing, 15. Juli 1963, w: E. Bahr, C. Butterwege, H.G. Hofschien, *Sozialdemokratie, Krieg und Frieden: Die Stellung der SPD zur Friedensfrage von den Anfängen bis zur Gegenwart: eine kommentierte Dokumentation*, Verlag Distel, Heilbronn 1984.

porozumienia było uzgodnienie fundamentalnych zasad, jakimi będą kierować się państwa we wzajemnych relacjach¹⁸.

Dekalog zasad obejmował takie fundamentalne wartości, jak:

1. Suwerenna równość i poszanowanie praw nieodłącznych od suwerenności.
2. Nieużycie siły i groźby jej użycia.
3. Nienaruszalność granic.
4. Integralność terytorialna.
5. Pokojowe załatwianie sporów.
6. Nieingerencja w sprawy wewnętrzne.
7. Poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności (wolność myśli, sumienia, religii lub przekonań).
8. Prawo narodów do samostanowienia.
9. Współpraca między państwami.
10. Wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

Uznano zgodnie, że wszystkie te zasady mają podstawowe znaczenie i będą stosowane jednakowo i bez zastrzeżeń, a każda z nich będzie interpretowana z uwzględnieniem pozostałych. Przykład: nienaruszalność granic i integralność terytorialna państw pozostaje w sprzeczności z prawem narodów do samostanowienia. Jednak sprzeczność ta zanika, jeśli uwzględnimy, że ostatni akapit zasady pierwszej (o suwerenności państw) stanowi, iż granice mogą ulec zmianie pod warunkiem równoczesnego przestrzegania trzech przesłanek: zmiany mogą być dokonane zgodnie z prawem międzynarodowym, środkami pokojowymi i na drodze porozumienia. Rosja pogwałciła wszystkie te zasady, normy i zobowiązania prawno-polityczne – zarówno dwustronne, jak i wielostronne.

Dwubiegunowy świat opierał się na koncepcji poszanowania uzgodnionego podziału stref wpływów między dwoma globalnymi potęgami, których stolicami były Waszyngton (dla Zachodu) i Moskwa (dla Wschodu). Respektowanie tego stanu rzeczy w czasach zimnej wojny sprawiło, że demokratyczny Zachód ograniczył się głównie do werbalnych potępień, kiedy czołgi radzieckie krwawo tłumiły bunty i powstania w Berlinie (1953), Budapeszcie (1956) czy w Pradze (1968). W czasie rokowań nad treścią zasad, które miały stanowić fundament nowego ładu w Europie, ZSRR domagał się potwierdzenia istniejącego stanu rzeczy, czyli uznania terytorialno-politycznego *status quo*. Zachód postulował przyjęcie formuł, które z jednej strony uznawałyby nienaruszalność granic (czyli *status quo* terytorialne), ale z drugiej – sprzyjałyby

¹⁸ Por. A.D. Rotfeld, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1990, s. 270.

procesowi pokojowych przemian wewnątrz państw. Innymi słowy, Zachód nie godził się na *status quo* polityczne, czyli legitymizację niezmienności autorytarnych sposobów sprawowania władzy w formie narzuconych narodom Europy Środkowo-Wschodniej komunistycznych reżimów. Otwierało to na przyszłość drogę do pokojowej transformacji ustrojowej i – co było też nie bez znaczenia – do oczekiwanego pokojowego zjednoczenia Niemiec. Równowaga interesów znalazła wyraz w tym, że pięć zasad z przyjętego dekalogu miało i ma charakter statyczny, a pozostałe – dynamiczny.

Niezwykle krytyczną ocenę całego procesu zapoczątkowanego w Helsinkach usłyszałem po raz pierwszy w końcu stycznia 2005 r. bezpośrednio od Putina, podczas dwustronnego spotkania prezydentów Polski i Rosji w pałacyku w Balicach pod Krakowem – na marginesie uroczystości 60. rocznicy wyzwolenia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz.

W lutym 2007 r. na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa prezydent Putin – tym razem publicznie – podważył całą tę z trudem wynegocjowaną delikatną równowagę wzajemnych relacji, a organizację OBWE uznał za „wulgarny instrument” mieszania się w wewnętrzne sprawy Rosji. Odrzucił zasady, normy i uregulowania, które opierały się na równowadze interesów i bezpieczeństwa – z założeniem, że strony będą przestrzegać przyjętych zobowiązań.

Rok później w Bukareszcie (kwiecień 2008) Putin w sposób otwarty zapowiedział, że w swoich relacjach z Ukrainą nie będzie kierował się żadnymi normami, regułami i zasadami, które Zachód „próbuję narzucić Rosji” w jej stosunkach z Ukrainą, Gruzją i innymi republikami wchodzącymi dawniej w skład ZSRR. Realizacją tej zapowiedzi była wojna z Gruzją (lato 2008), uznanie przez Rosję podmiotowości samowznających republik Abchazji i Osetii Południowej, a w kilka lat później – bezprawna inkorporacja Krymu (2014), wreszcie – stopniowe uznawanie marionetkowych i nieuznawanych przez społeczność międzynarodową (nawet przez członków Wspólnoty Niepodległych Państw) „republik ludowych” w obwodach donieckim i ługańskim (2014).

Po wojnie zapoczątkowanej 24 lutego 2022 r. nastąpiła aneksja kolejnych obwodów, chersońskiego i zaporoskiego (wrzesień–październik 2022 r.), które – po przeprowadzeniu pseudoreferendów – zostały wcielone do Federacji Rosyjskiej jako jej integralne części składowe. Prawdziwym celem tej wojny jest bowiem zniszczenie Ukrainy, którą propaganda putinowskiej Rosji ochrzciła „anty-Rosją”.

Stanowisko Zachodu

Wielu obserwatorów i komentatorów sceny politycznej przestrzega przed nadchodzącą, nową wersją appeasementu, czyli powrotu do polityki

„upokojowienia” agresora, jak stało się to w Europie końca lat 30. ubiegłego wieku¹⁹. Symbolem i znakiem rozpoznawczym takiej polityki jest układ monachijski z 1938 r. traktowany jako punkt odniesienia w świetle możliwości zawarcia pokoju między Ukrainą a Rosją, z aktywnym udziałem państw zachodnich.

Myślenie tymi kategoriami opiera się na błędnych przesłankach – i to z kilku powodów. Po pierwsze, rzeczywistość trzeciej dekady XXI w. jest całkiem inna od tej, jaka była w Europie w przededniu wybuchu II wojny światowej. Po drugie, stanowcza i solidarna postawa świata zachodniego sprawiła, że niesprowokowana napaść na Ukrainę doprowadziła do większej konsolidacji demokratycznego świata, a nie do jego destabilizacji, jak oczekiwała tego Rosja. Po trzecie wreszcie – efektem zdecydowanego poparcia materialnego i wojskowego oraz sympatii, którą cieszy się Ukraina w demokratycznych państwach świata, jest to, że może ona stawiać – i stawia – agresorowi skuteczny opór. Rezultaty są ewidentne: polityka agresji doprowadziła do umocnienia i rozszerzenia NATO o dwa tradycyjnie neutralne kraje Europy Północnej (Finlandię i Szwecję)²⁰, zaangażowania się obu struktur demokratycznego Zachodu – NATO i Unii Europejskiej – w pomoc materialną dla ofiary agresji i spontaniczne – z wielką gościnnością – przyjmowanie milionów uchodźców, zadeklarowanie bezprecedensowej pomocy materialnej oraz dostarczanie broni, która ułatwia stawianie oporu przed nacierającymi wojskami Rosji.

Porównanie tej reakcji świata demokratycznego z konsekwencjami układu zawartego w Monachium między III Rzeszą i jej sojusznikiem, czyli Włochami, z jednej strony a Wielką Brytanią i Francją z drugiej jest bardzo wymowne. Efektem podpisanego w nocy z 29 na 30 września 1938 r. i narzuconego Czechosłowacji układu monachijskiego było zajęcie przez Niemcy hitlerowskie Kraju Sudeckiego, a następnie wkroczenie

¹⁹ Henry Kissinger – który bezpośrednio po aneksji Krymu wyrażał wielokrotnie opinię powtórzoną w grudniu 2022 r. („How to avoid...”, op. cit.), że Ukraina powinna pogodzić się z utratą Krymu oraz przyjąć rosyjski postulat, iż będzie państwem „wielkości neutralnym” – w miesiąc później zmienił radykalnie swoje stanowisko. Podczas Forum Ekonomicznego w Davos (*A Conversation with Henry Kissinger. Historical Perspectives*, 17 stycznia 2023 r., <https://www.weforum.org/events/world-economic-forum-annual-meeting-2023/sessions/a-conversation-with-henry-kissinger-historical-perspectives-on-war>, dostęp: 6.02.2023) przedstawił całkowicie odmienne zdanie: uznał, że Ukrainie należy otworzyć drogę wstąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego.

²⁰ Z formalnego punktu widzenia Turcja uwarunkowała swoją zgodę na przyjęcie Szwecji do NATO zmianą życzliwej szwedzkiej postawy wobec Kurdyjskiej Partii Pracy, która w rozumieniu prezydenta Turcji jest „organizacją terrorystyczną”. Jednak decyzja Szwecji o odejściu od deklarowanej przez dwa stulecia neutralności oznacza fundamentalną zmianę, która skłoniła również Finlandię do akcesji do NATO i rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego na Europę Północną. W praktyce ta decyzja ułatwia ułożenie i harmonizację polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej z polityką obronną Sojuszu NATO.

Wehrmachtu do Pragi (14 marca 1939 r.), likwidacja suwerennego i demokratycznego państwa, jakim była Czechosłowacja, i utworzenie na jej miejsce Protektoratu Czech i Moraw oraz powołanie do życia marionetkowej Słowacji, z ks. Tiso na czele jako dyktatorem wykonującym wolę Führera...²¹

Ironicznie można byłoby podsumować efekty polityki Putina jako „stratega”, który zjednoczył Zachód, stworzył nowe podstawy tożsamości politycznej mieszkańców Ukrainy i zapoczątkował proces dezintegracji Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) pod przewodnictwem Rosji. Nie można wykluczyć, że uruchomił też proces, w ramach którego Federacja Rosyjska może powtórzyć losy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich²².

Efektem zdecydowanego poparcia i sympatii, jakimi Ukraina cieszy się w demokratycznych państwach świata, jest to, że może ona stawiać – i stawia – agresorowi skuteczny opór.

Demonstrowana przez niektórych zachodnioeuropejskich polityków powściągliwość wobec Rosji wynika ze świadomości, że agresor dysponuje największym potencjałem rakietowo-jądrowym na świecie, i obawy, aby nie sprowokować Putina do użycia taktycznej broni nuklearnej jako broni nie tyle odstraszenia, ile zastraszania Zachodu.

Nie ma też prostej odpowiedzi na pytanie: „Czy dla uwiarygodnienia swojej determinacji Rosja jest gotowa – jak mówił Putin 21 września 2022 r. – użyć tej broni”. Sprawą otwartą pozostaje interpretacja słów Putina: „W sytuacji zagrożenia integralności terytorialnej naszego kraju dla obrony Rosji i naszego narodu bezwarunkowo sięgniemy do wszystkich środków, jakie są w naszej dyspozycji”. I dodał: „To nie jest błąd”²³. Uzupełnienie – dodane w celu podkreślenia znaczenia tych słów – zdaje się wskazywać, że właśnie **to jest błąd**, a raczej nowy etap szantażu i zastraszania Zachodu. Kolejnym krokiem zmierzającym do uprawdopodobnienia rosyjskiej woli i determinacji, by sięgnąć po broń nuklearną, były ostrzeżenia telefoniczne adresowane przez ministra obrony FR, Siergieja Szojgu (październik 2022), do

²¹ Por. analizę wydarzeń i konsekwencji konferencji monachijskiej w tekstach opublikowanych w początku lat 60. ub. wieku – A.D. Rotfeld, *Logika Monachium*, „Sprawy Międzynarodowe” 1963, nr 10; idem, *Układ Monachijski a prawo międzynarodowe*, „Przegląd Zachodni” 1963, nr 5; idem, *Czy Układ Monachijski obowiązuje?*, „Sprawy Międzynarodowe” 1966, nr 5.

²² Rosyjski profesor Siergiej Miedwiediew w swej przygotowanej do druku monografii stawia tezę, że prezydent Putin od wystąpienia na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa (2007) szykował się „do zderzenia z Zachodem”. Wojna nie obejmuje wyłącznie Ukrainy, ale „dotyczy porządku światowego [...] Putin chce, aby Rosja zajęła miejsce w świecie na równi z Chinami i Indiami [...]. Okres, kiedy Moskwa, imperium i Związek Radziecki sprawowały przywództwo – dobiega końca. Putin sprawił, że w Ukrainie [obserwujemy] przedśmiertne konwulsje Rosji, ostatni akt jej 500-letniej historii”. Cyt. za: „The war is Russia's death convulsion”, *Helsingin Sanomat*, 26 stycznia 2023 r.

²³ Orędzie Władimira Putina z 21 września 2022 r., <https://www.tvp.info>.

swoich odpowiedników w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Turcji, jakoby Ukraina przygotowywała prowokację, która miałaby skłonić Rosję do użycia tej broni²⁴. W odpowiedzi ministrowie trzech mocarstw zachodnich dysponujących tą bronią (USA, Wielka Brytania i Francja) wystosowali wspólne przesłanie, które jednoznacznie określa odpowiedzialność Rosji i nie pozostawia złudzeń co do potencjalnej wojskowej reakcji Zachodu w obronie prawa Ukrainy do niezależnego bytu państwowego. Innymi słowy, odwoływanie się do potencjału jądrowego, jakim Rosja dysponuje, ma nie tyle **odstraszać**, co **zstraszać** państwo-ofiarę, jakim jest Ukraina, która wyrzekła się tej broni w zamian za gwarancje potwierdzone w memorandum budapeszteńskim (1994) przez wszystkie mocarstwa jądrowe – stałych członków Rady Bezpieczeństwa NZ²⁵.

Henry Kissinger, ważna postać w amerykańskiej szkole „realistycznego” myślenia, od wczesnej młodości jest zafascynowany polityką Klemensa von Metternicha, kanclerza Austrii sprzed 200 lat. Postrzegał on politykę jako grę wielkich i silnych mocarstw, które decydowały w tamtej epoce o porządku europejskim. Zbigniew Brzeziński z kolei, który w wielu sprawach reprezentował całkiem odmienne podejście niż Kissinger, w kwestii kształtowania globalnego porządku dał wyraz podobnemu rozumowaniu²⁶. Było ono odbiciem szerszej koncepcji, której świadectwem są jego znaczące przesłania polityczne zawarte w kilku książkach²⁷. Pisał, że czynnikiem decydującym są ostatecznie interesy państw i ich potencjały – militarny, ekonomiczny, polityczny i demograficzny. Dodałbym, że wspólne tragiczne europejskie doświadczenia z faszyzmem, sprawiły, iż – oprócz siły i interesów – coraz większą rolę w strategii transatlantyckiej wspólnoty i pozostałych państw demokratycznych odgrywają **wartości**²⁸.

Aneksja Krymu i wydarzenia, które nastąpiły po roku 2014, uświadomiły przywódcom państw zachodnich, że podejmowane próby współpracy

²⁴ Według amerykańskiego Instytutu Studiów nad Wojną (ISW) celem rozmów (z 23 października 2022 r.) było zastraszenie Zachodu i Ukrainy, aby spowolnić lub zawiesić pomoc wojskową Zachodu dla Ukrainy. Za: <https://polskieradio24.pl>.

²⁵ *Memorandum on Security Assurances in connection with Ukraine's accession to the Treaty on the Non-Proliferation of Nuclear Weapons*. UN General Assembly document A/49/765; UN SC document S/1994/1399, 19 Dec. 1994.

²⁶ Por. Z. Brzeziński, „Russia needs a ‘Finland option’ for Ukraine”, *Financial Times*, 23 lutego 2014 r.; H. Kissinger, „How the Ukraine crisis ends”, *The Washington Post*, 5 marca 2014 r.

²⁷ Z. Brzeziński, *Plan gry USA-ZSRR*, przeł. J. Kowalski, Bicentennial Publishing Corporation, New York 1987; idem, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, przeł. T. Wyżyński, Świat Książki, Warszawa 1998; idem, *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia doradcy do spraw bezpieczeństwa państwa 1977–1981*, Omnipress, Warszawa 1990; idem, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej polityki*, przeł. K. Skonieczny, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013; Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, moderował D. Ignatius, przeł. D. Rossowski, Wyd. Aha, Łódź 2009.

²⁸ Z. Brzeziński, *Cztery lata...*, op. cit.

i przewyższania nieufności we wzajemnych relacjach z Rosją są skazane na niepowodzenie. To wtedy po raz pierwszy prezydent USA Barack Obama na Szczycie Bezpieczeństwa Nuklearnego w Hadze (2014) określił Rosję jako mocarstwo regionalne²⁹. Putin i jego otoczenie zinterpretowali to określenie jako sygnał, który miał uświadomić Rosji, że jej pozycja nuklearnej potęgi pretendującej do współrządzenia światem nie jest już uznawana przez Stany Zjednoczone.

Cele Rosji

Rządy sprawowane w czasie wojny otrzymują swoistą „legitymizację” reżimu o charakterze policyjno-wojskowym. Strategicznym celem Władimira Putina jest utrzymanie się przy władzy. Co więcej, w jego odczuciu Rosja liczy się na arenie międzynarodowej głównie jako mocarstwo wojskowe, dysponujące największym potencjałem rakietowo-nuklearnym, który zagraża nie tylko sąsiadom, lecz także całej reszcie świata. W tym stanie rzeczy utrzymanie permanentnej wojny staje się czynnikiem konsolidacji społeczeństwa wokół przywódcy i zachowania poparcia milionów biernych obywateli niezainteresowanych „wielką polityką”. Jest to długofalowy efekt kształtowania postawy „człowieka radzieckiego”, którego ks. Tischner trafnie określił jako *homo sovieticus*.

Rosyjska agresja trwa już ponad rok. Z rosyjskiej perspektywy prezentowana jest wobec własnego społeczeństwa jako „specjalna operacja wojskowa”, czyli przywrócenie panowania nad zbuntowaną prowincją. Można upatrywać tu pewnej analogii do tego, czym była wojna domowa w Hiszpanii w końcu lat 30. ubiegłego wieku. Był to czas, kiedy gen. Franco – wspólnie z innymi generałami – przerzucił zbuntowane siły wojskowe z Maroka do południowej Hiszpanii, dokonał krwawego wojskowego zamachu stanu, obalił prawowite władze republikańskie, doprowadził kraj do ogromu zniszczeń. Zdelegalizował opozycję, a jej przywódców wtrącił do więzień lub zmusił do emigracji.

Do konfliktów zbrojnych tego typu dochodziło też wielokrotnie w przeszłości rosyjskiego imperium: w XIX w. i wcześniej, by wspomnieć choćby polskie powstania – listopadowe (1830) czy styczniowe (1863) albo powstanie Szamila na Kaukazie, które w różnych formach trwało blisko 60 lat. Konflikty te były przerywane – miały niekiedy okresy czasowego zawieszenia broni i wstrzymania walk, po których powracał partyzancki sprzeciw, opór i zbrojna konfrontacja. Wiele wskazuje na to, że wojna, którą toczy Rosja w Ukrainie, może się przekształcić w takie właśnie permanentne niewygasające zmaganie.

²⁹ „Obama answers critics, dismissing Russia as a regional power”, *The New York Times*, 25 marca 2014 r.

Rosyjskie uzasadnienia napaści na Ukrainę się zmieniały³⁰. Początkowo powodem agresji zbrojnej miała być „obrona rosyjskiej ludności na obszarze samowłańczych republik – ługańskiej i donieckiej”. Później – żądania „demilitaryzacji” i „denazyfikacji” Ukrainy. Uzasadnieniem najazdu była też teza, jakoby „Ukraińcy odwiecznie należą do narodu rosyjskiego”, a ich dziejowym przeznaczeniem jest przynależność do „ruskiego świata” (*russkij mir*). Dziś głównym argumentem adresowanym do światowej opinii publicznej, który ma uzasadniać rosyjską inwazję, jest to, że „kolektywny Zachód przekształcił Ukrainę w anty-Rosję”³¹. Na użytek wewnętrzny – adresowany do ludności Rosji – pojawił się nowy cel: „desatanizacja”, czyli zwalczanie Szatana, którego ideologiczno-teologiczne uzasadnienie powierzone Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej... Zniszczenie Ukrainy usprawiedliwia się w rosyjskiej propagandzie jako „obronę” Rosji przed Zachodem³².

Całkowite oderwanie rosyjskiej retoryki politycznej od rzeczywistości zademonstrował Putin podczas Forum Wałdajskiego (27 października 2022 r.). W czasie celowego bombardowania ukraińskich miast i wsi i planowego niszczenia cywilnej infrastruktury energetycznej tego państwa oświadczył, że Rosja jest jedynym mocarstwem, które mogłoby skutecznie zagwarantować Ukrainie jej suwerenność, niepodległość i bezpieczeństwo... Takie pojmowanie sensu prowadzonej wojny oznacza, że Rosja w realizacji swego „prawa do samoobrony” (i swoiście rozumianego zapewnienia „bezpieczeństwa i niepodległości Ukrainy”) uzurpuje sobie legitymację do zrównania z ziemią infrastruktury „bratniego narodu”, zabijania ludności cywilnej i zmuszenia jej do bezwzględного respektowania

³⁰ W sposób systematyczny Putin przedstawił swoje stanowisko w artykule „Об историческом единстве русских и украинцев” (*O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców*), którego pierwsze zdanie wyraża myśl, że „Rosjanie i Ukraińcy to jeden naród, jedna całość”. Autor tej pseudohistorycznej rozprawy stawia tezę, jakoby Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini byli potomkami Starej Rusi („od Ładogi, Nowogrodu, Pskowa do Kijowa i Czernihowa – zjednoczeni wspólnym językiem [teraz nazywamy go starorosyjskim], powiązani gospodarczo władzą książąt z dynastii Rurykowiczów. A po chrzcie Rusi – również wspólną prawosławną wiarą” (<https://kremlin.ru/events/president/news/copy/66181>, dostęp: 6.02.2022).

³¹ Adresowane do światowej opinii publicznej wystąpienie Władimira Putina podczas posiedzeń Międzynarodowego Forum Dyskusyjnego „Wałdaj” (27 października 2022 r.) pt. *Мир после гегемонии: справедливость и безопасность для всех* (*Świat post-hegemonialny: sprawiedliwość i bezpieczeństwo dla wszystkich*), <https://www.youtube.com>. Komisarz do spraw Służby Zagranicznej UE porównała je do języka z powieści Orwella, w którym używane terminy mają całkowicie odwrócony zakres znaczeniowy. „Gdyby nie Rosja, tej wojny nie byłoby” – oświadczyła w konkluzji Nabila Massrali. Cyt. za: К. Польская, *В Евросоюзе сравнили речь Путина с Оруэллом* (W UE porównali przemówienie Putina do Orwella), <https://www.dw.com/ru/v-evrosouze-sravnil-rec-putina-s-oruellom/a-63587359> (dostęp: 6.02.2023).

³² *Десатанизация и джихад: как Кадиров и патриарх Кирилл пытаются объявить священную войну Украине* (Desatanizacja i dżihad: jak Kadyrow i patriarcha Cyryl usiłują ogłosić świętą wojnę w Ukrainie), <https://www.youtube.com> (dostęp: 6.02.2023).

narzucanej przez siebie władzy. Sposoby i formy sprawowania tej władzy mogą być różne: pełna inkorporacja części lub całej Ukrainy na podobieństwo Krymu lub zachowanie pozorów istnienia w ograniczonym zakresie quasi-suwerennego marionetkowego państwa – na podobieństwo Białorusi. Są też aluzyjne sugestie adresowane głównie do Polski, Węgier i Rumunii, aby rozważyły wspólnie z Rosją rozbiory Ukrainy i odzyskały te obszary, które historycznie należały do nich przed II wojną światową...³³

Za tą mieszaniną kłamstwa, pogardy, hipokryzji i cynizmu oraz propagandowej retoryki ukryty był rzeczywisty cel: przywrócenie Wielkiej Imperialnej Rosji, której początkiem było imperium Piotra I i Katarzyny Wielkiej, czyli globalnego mocarstwa w trójjedynnej formule obejmującej Białoruś, Małoruś (czyli Ukrainę) i Wielkorusz. Myśl o restytucji w trzeciej dekadzie XXI w. takiego imperialnego mocarstwa, otoczonego państwami zależnymi (limitrofami) – na wzór Cesarstwa Rzymskiego – był kanwą wystąpień rosyjskiego przywódcy, który w dalekiej przeszłości upatruje legitymizację zabiorczych działań współczesnej Rosji.

Wojna w Ukrainie jest **konfliktem o pryncypia**. Ze strony rosyjskiej jest to wiara w ideę Wielkiej Rosji i realizacja wydumanej misji „powierzonej narodowi rosyjskiemu przez Stwórcę”. Z ukraińskiej perspektywy jest to pragnienie i dążenie do budowy wolnego i demokratycznego państwa. Te przeciwstawne pryncypia, wartości i cele są nie do pogodzenia, a strony je wyznające wraz ze swymi sprzymierzeńcami – zbyt silne, by mogły być szybko pokonane.

Przed I wojną światową carska Rosja była imperium. Rewolucja lutowa 1917 r. nadała Federacji Rosyjskiej charakter republikański. W pięć lat po obaleniu caratu ta federacja przeistoczyła się w rodzaj unii pod nazwą Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, którego spoiwem stała się ideologia marksistowsko-leninowska narzucona państwowym terrorem

³³ Ilustracją tego podejścia jest oficjalny list z 14 marca 2014 r. (skierowany za pośrednictwem Ambasady RP w Moskwie) adresowany przez przewodniczącego frakcji Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji (LDPR), a zarazem współprzewodniczącego Dumy Państwowej Władimira Żyrinowskiego do polskich przywódców – prezydenta, marszałków sejmu i senatu oraz premiera RP. Jako współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy do spraw Trudnych otrzymałem kopię tego listu. Do pisma załączona była notatka pt. *Взгляд ЛДПР на истинные причины кризиса на Украине. Исторический аспект*. Autor tego dokumentu (z całą pewnością wysłanego nie bez wiedzy prezydenta Rosji) sugerował, by rozwiązać „kwestię ukraińską” drogą rozbiorów między państwami graniczącymi z Ukrainą. W notatce czytamy: „Dlaczego nie należałoby w Polsce, Rumunii i na Węgrzech rozważyć przeprowadzenia referendum np. na terytoriach wyżej wskazanych obszarów Ukrainy [autor wymienił pięć przedwojennych polskich województw – wołyńskie, lwowskie, tarnopolskie, iwano-frankowskie (dawniej – stanisławowskie) i rówieńskie], jak również w graniczących odpowiednio regionach Polski, Rumunii i Węgier”. Władze Polski nie zareagowały na tę prowokacyjną sugestię. Cyt. wg kopii przekazanej Polsko-Rosyjskiej Grupie do spraw Trudnych w marcu 2014 r.

i totalitarnymi rządami komunistycznej partii bolszewików. Rządy te trwały blisko 75 lat. Moment, w którym 25 grudnia 1991 r. o godz. 19.38 opuszczono nad Kremlem czerwoną radziecką flagę i zawieszono trójkolorową flagę Rosji, zamykał z jednej strony czas zniwolenia narodów, a z drugiej – otwierał w ich dziejach obiecujący nowy rozdział. Z tej szansy skorzystała – wraz z innymi narodami – również Ukraina. Jej tożsamość narodowa – kultura, obyczaje i język – była przez setki lat podważana i poddana naciskowi rosyfikacji, będącej integralną częścią rosyjskiej imperialnej ideologii.

W swoim wykładzie na forum Rosyjskiej Akademii Nauk jeden z ideologicznych doradców Putina, Władisław Surkow, mówił (8 czerwca 2007 r.), że nowa Rosja nie powstała z niebytu, a „nowy gmach rosyjskiej demokracji budowany jest na historycznym fundamencie państwowości narodowej”³⁴. Rosyjska kultura – wywodził – ma charakter holistyczny i intuicyjny, a nie pragmatyczny i oparty na racjonalizmie i analitycznym podejściu, którym odznaczają się kultury zachodnie. W rosyjskiej kulturze politycznej – dowodził Surkow – „synteza dominuje nad analizą, idealizm nad pragmatyzmem, obrazowość nad logiką, intuicja nad rozsądkiem, ogólność nad szczegółowością”. Konkluzje Surkowa sprowadzały się do tego, że tak pojmowana rosyjska kultura polityczna po pierwsze oznacza „dążenie do politycznej integralności przez centralizację funkcji władczych”, co w praktyce wymaga odrzucenia pluralizmu politycznego. Po drugie, zakłada „idealizację celów walki politycznej”. Po trzecie wreszcie – „personifikację politycznych instytucji”. Było to teoretyczne uzasadnienie praktyki politycznego centralizmu. W miejsce bolszewickiego hasła: „Cała władza w ręce rad” – po stu latach pojawiło się nowe hasło propagandowe: „Cała władza w ręce Putina”. Imperia trwają w mentalności i nawykach ludzi uporczywie ignorujących zmieniające się realia polityczne.

Na porządku dziennym staje istotne pytanie: **Jak odbudowywać objętą wojną Ukrainę?**

Rola badaczy i nauki

Warto postawić rzadko dziś podnoszone inne pytanie: Jakie zadania – w kontekście wojny Rosji z Ukrainą – stoją przed nauką i środowiskami naukowymi?³⁵ Jak zapewnić przetrwanie i rozwój nauki i szkolnictwa wyższego w Ukrainie? Czy i jak można naprawiać statek w czasie rejsu?

³⁴ Por. szerzej A.D. Rotfeld, „Zrozumieć Rosję”, *Historia w Tygodniku*, nr 11, dodatek do *Tygodnika Powszechnego*, 11 listopada 2007 r. Cyt. za: idem, *Myśli o Rosji... i nie tylko: eseje i wywiady*, Świat Książki, Warszawa 2012, s. 14.

³⁵ Przedstawione w tym esejie sugestie oparte są na wspólnym tekście – J. Duszyński, A.D. Rotfeld, „Nie zapominajmy o ukraińskich naukowcach!”, *Polityka* 2022, nr 49.

Priorytetem w takiej sytuacji w sferze nauki i szkolnictwa wyższego w Ukrainie powinna być troska o **kapitał ludzki**. Infrastruktura badawcza poza granicami Ukrainy powinna być szeroko otwarta dla ukraińskich badaczek i badaczy. Długotrwała wojna może doprowadzić do trudnej do odwrócenia degradacji kapitału ludzkiego sektora nauki i szkolnictwa wyższego w Ukrainie. Bez odpowiednich przeciwdziałań – zgodnie z opinią prezesa PAN prof. Jerzego Duszyńskiego – wśród pracowników ukraińskich instytucji naukowych powstanie istotna przepaść pokoleniowa (*generation gap*), potęgowana wielkim drenażem mózgów (*brain drain*). Jak temu zaradzić?

Należy inwestować właśnie w kapitał ludzki, rozproszony i trudniejszy do trafienia rakieta. Z inicjatywy PAN wypracowano wstępny międzynarodowy program w tej mierze. Środki z zewnątrz płynęłyby do tych ukraińskich instytucji, które zaakceptowałyby międzynarodowy nadzór nad ich wydawaniem. Międzynarodowe rady nadzorcze, złożone z wybitnych przedstawicieli nauki i innowacji, są teraz standardem w przypadku czołowych instytucji naukowych. To optymalny sposób zapewniania prawidłowego rozwoju jednostkom naukowym. Trzeba też pokładać nadzieję, że pozwolą one zerwać z nepotyzmem, korupcją i niską reprezentacją kobiet w gremiach kierowniczych, które mają w Ukrainie – niestety również w jednostkach nauki i szkolnictwa wyższego – charakter systemowy.

Mniej oczywistym działaniem wydaje się pomoc skierowana ku zagranicznym instytucjom nauki i szkolnictwa wyższego, które organizują wsparcie dla badaczek i badaczy z Ukrainy. Mam na myśli tych naukowców, którzy w wyniku wojny znaleźli się poza jej granicami. Te instytucje nie powinny przyczyniać się do drenażu mózgów, ale raczej wzmacniać kapitał ludzki nauki w Ukrainie. Aby tak się stało, badaczki i badacze z Ukrainy oprócz afiliacji goszczących ich instytucji powinni zachowywać także afiliację swojej macierzystej instytucji w Ukrainie. Co więcej, najwybitniejszym z nich powinno się umożliwić tworzenie grup badawczych³⁶.

Na barkach ukraińskich uczonych spoczywa wielka odpowiedzialność, jeśli chodzi o pomyślną budowę własnego niepodległego i demokratycznego państwa. Odpowiedzią na dezinformację i rosyjskie kłamstwa nie może być inna forma obłudy i kłamstwa, ale otwartość, racjonalność i uczciwość. Również otwarte programy naprawy swoich niedoskonałości.

³⁶ W pewnej mierze odpowiedzią na sytuację nauki i szkolnictwa wyższego w Ukrainie jest przyjęty w Warszawie (2 czerwca 2022 r.) przez akademie nauk: Ukrainy, Stanów Zjednoczonych, Polski, Niemiec, Wielkiej Brytanii, oraz Europejską Federację Akademii Nauk (ALLEA) plan działania na rzecz odbudowy nauki, badań i innowacji w Ukrainie. Jest to program wielorakiego wsparcia finansowego ukraińskich instytucji badawczych, ich modernizacji, w tym szkolenia młodej kadry naukowej.

Oczekiwanie

Rosyjski filozof Władimir Sołowjow pisał już w końcu XIX w.: „Każdy naród ma prawo do życia samoistnego i dowolnego rozwoju swych sił, pod warunkiem jedynie niegwałcenia takich samych praw innych narodów. Żądanie jednakowych praw dla wszystkich narodów wprowadza do polityki pewną wyższą moralną ideę, której ulegać musi samolubstwo narodowe”³⁷. Od napisania tych słów minęło ponad 150 lat. W tym czasie to, co Sołowjow uważał za wskazówkę etyczno-moralną, przybrało charakter jednej z fundamentalnych norm i zasad obowiązującego prawa międzynarodowego. Jednak w percepcji politycznych przywódców dzisiejszej Rosji, którzy chętnie odwołują się do filozofii Sołowjowa, wszystkie te normy, zasady i reguły zachowania państw są traktowane tam jako „obce i narzucone przez Zachód; podczas gdy my mamy własne reguły i normy”³⁸. Takie pojmowanie prawno-politycznych zasad, których obowiązywanie ma charakter powszechny, sprawiło, że po pseudoreferendach i inkorporacji do Federacji Rosyjskiej nowych okupowanych ziem Ukrainy Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, w którego skład wchodzi wszystkie 193 państwa świata, po raz kolejny potępiło 12 października 2022 r. agresję rosyjską i wezwało Rosję do zwrotu zagrabionych terytoriów. Stanowisko to poparła zdecydowana większość członków ZO NZ (143 państwa głosowały za rezolucją; przeciwko była Rosja i zaledwie cztery zależne od niej autorytarne reżimy – Białoruś, Korea Północna, Syria i Nikaragua). Pozostali członkowie ONZ – łącznie z państwami wchodzącymi w skład utworzonej pod egidą Rosji Wspólnoty Niepodległych Państw – wstrzymali się od głosu.

W ten sposób decyzja z 24 lutego 2022 r. o niesprowokowanej napaści na Ukrainę, która miała otworzyć Rosji powrót do grona mocarstw współdecydujących o losach świata, okazała się ślepym zaułkiem, drogą donikąd i unaoczniała światowej opinii publicznej proces jej marginalizacji w skali regionalnej i globalnej.

Skoro przyczyny rosyjskiej napaści na Ukrainę mają swe źródła w wewnętrznej polityce Rosji, to zakończenie tej wojny też wymaga fundamentalnej zmiany w sposobach sprawowania władzy w Federacji Rosyjskiej. Wieloletni

³⁷ W. Sołowjow, *Rosja i Europa*, Wydawnictwo Miles, Kraków 2022, s. 18.

³⁸ Siergiej Ławrow w artykule „О праве, правах и правилах” dowodził, że „reguły, normy i zasady” zbiorowy Zachód od 500 lat ustala w sposób arbitralny i jednostronny: „W języku rosyjskim słowa oznaczające »reguły« i »prawo« mają ten sam rdzeń: *npaβила* u *npaβo*. U nas prawdziwe, sprawiedliwe reguły są nierozdzielne od prawa [...]. W języku rosyjskim »prawo« to angielskie *law*, a »reguła« – *rule*. Wyczuwacie tę różnicę? – ciągnął Ławrow. – *Rule* [...] to są jakieś decyzje, które podejmuje ten, kto rządzi i zarządza”. Cyt. za: *Kommersant*, nr 109, 28 czerwca 2021 r., www.kommersant.ru/doc/4877702 (dostęp: 6.02.2023). Szerzej na ten temat A.D. Rotfeld, „O kierunkach nowej koncepcji strategicznej NATO”, *Polski Przegląd Dyplomatyczny* 2021, nr 3 (86), s. 45.

doradca Putina Gleb Pawłowski, który zachował zdrowy rozsądek i po aneksji Krymu wycofał się z publicznej działalności, napisał po wojnie 2014 r. esej *De principatu debili*, będący pastiszem Księcia Niccoló Machiavellego³⁹. Jest to swoisty raport intelektualisty o liberalnych poglądach, który uważa, że Rosja jest nie tylko państwem **słabym**, ale sam termin **państwo** czy też **mocarstwo** nie oddaje w sposób adekwatny, czym Rosja jest w istocie. Drużyna Putina – pisze Pawłowski – przekształciła to państwo w swoisty system i „wieczny proces”, a sprawowanie władzy jest grą. Ta Rosja – zdaniem Pawłowskiego – nigdy nie stanie się demokracją. Wojna z Ukrainą to **radikalizm słabego państwa**⁴⁰. Takie **słabe państwo** jest zdolne do prowadzenia wojny, ale nie jest zdolne do pełnego zwycięstwa i zawarcia trwałego pokoju. Ukraina w perspektywie historycznej jest skazana na zwycięstwo. Będzie jednak ono okupione wielką daniną krwi i zniszczeń. To, co wydarzyło się ponad 60 lat temu w Korei, czyli powrót do linii granicznej 38 równoleżnika, pozwoliło przekształcić Koreę Południową w kraj demokratyczny, zasobny i wysoko rozwinięty. Były rosyjski polityk Ilja Ponomariow (deputowany do Dumy Państwowej w latach 2007–2016), a zarazem przedsiębiorca, zmuszony do emigracji (najpierw trafił do Doliny Krzemowej, a następnie założył w Kijowie przedsiębiorstwo inwestujące w nowoczesne technologie), wydał książkę pt. *Does Putin Have to Die?*. Przedstawił w tej publikacji plan: *How Russia gets from here to democracy*. Odpowiedź Ponomariowa można sprowadzić do prostej konstatacji: rosyjskie społeczeństwo powinno wykazać się odwagą podobną do Ukrainy i ustanowić nowe prawo, nową konstytucję i demokrację bezpośrednią⁴¹. Będzie to – zdaniem autora – możliwe po zwycięstwie Ukrainy i odejściu Putina⁴².

Pewne jest jedno: o sposobie zakończenia konfliktu zbrojnego i ułożenia relacji z agresywnym sąsiadem zdecydują Ukraińcy. Nikt nie ma prawa i nie powinien narzucać im swobody decyzji.

Wnioski dla Polski

W powstałej sytuacji i okolicznościach priorytetem i zadaniem polskiej polityki bezpieczeństwa jest umacnianie spójności obu transatlantyckich demokratycznych wspólnot: Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej, w tym respektowanie przyjętych i obowiązujących zasad i norm praworządności – zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej, jak i w relacjach

³⁹ G. Pawłowski, *Система РФ в войне 2014 года. De principatu debili*, Издательство Европа, Москва 2014.

⁴⁰ Ibidem, s. 195–197.

⁴¹ I. Ponomarev (with G. Stebben), *Does Putin Have to Die? The Story of How Russia Becomes a Democracy After Losing to Ukraine*, Skyhorse Publishing, New York 2022, s. 203–235.

⁴² Ibidem, s. 247.

międzypaństwowych. Takie podejście stanowi ważny czynnik, decydujący o wiarygodności Polski jako członka obu demokratycznych wspólnot – NATO i Unii Europejskiej.

W tym kontekście nie bez znaczenia jest jakość przywództwa i – w szerszym rozumieniu – elit politycznych. Oznacza to w praktyce, że nie powinny one tolerować sytuacji, gdy ambicje polityków sprawujących władzę stają się przyczyną marginalizacji i osamotnienia państwa na arenie międzynarodowej. Instrumentalizacja myślenia historycznego w powiązaniu z przesławieniem, jakoby w historii krył się klucz do przywrócenia Polsce mocarstwowego znaczenia w teraźniejszości i przyszłości, może przynieść skutki odwrotne do zamierzonych. Takie podejście może skutkować tym, że w percepcji partnerów i sąsiadów Polska może być w przyszłości postrzegana jako źródło niepewności i destabilizacji, podczas gdy mamy wyjątkową szansę odegrania roli regionalnego lidera i państwa **niezbędnego**.

W relacjach Polski z Rosją i innymi sąsiadami na Wschodzie, zwłaszcza z Ukrainą, Białorusią, Litwą, jak również narodami Kaukazu Południowego (Armenią, Azerbejdżanem i Gruzją), Azji Centralnej oraz ludami Syberii (m.in. Jakucją i Buriacją), mamy większy dorobek myśli teoretycznej i doświadczeń praktycznych niż wiele państw Zachodu. Mam na myśli dalekosiężne strategiczne wizje myślicieli tej miary co założyciel *Kultury* paryskiej Jerzy Giedroyc i jego bliski współpracownik Juliusz Mieroszewski („Londyńczyk”), a wcześniej – w okresie międzywojennym – Jan Kucharzewski i Włodzimierz Bączkowski⁴³. Wszyscy oni wyrażali na ogół krytyczne opinie na temat polskiej polityki zagranicznej, a w szczególności polityki wschodniej. Wystarczy odwołać się do refleksji, którym na emigracji dał wyraz autor mniej znanej i rzadko przywoływanej książki Tadeusz Kozłowski, przedwojenny pracownik MSZ. W rozdziale *Błędy i wynaturzenia* autor sporządził swoisty katalog niedomagań polskiej polityki, który po dziś dzień nie utracił swej aktualności: „brak realizmu, niechęć planowania, krańcowość zamierzeń, impulsywność decyzji, pozaczasowość założeń, subiektywizm postawy, wadliwość formy, niedbałość wykonania, urazy i kompleksy, wprowadzanie opinii narodu w błąd, »Natchnienie Narodów«, utrwalanie błędów i wynaturzeń, dramat polskiego patriotyzmu”⁴⁴.

Przykłady takich państw – dawniej marginalnych – jak Finlandia na peryferiach Europy Północnej czy Korea Południowa w Azji Południowo-

⁴³ Por. W. Bączkowski, *Frontem do historii. Pisma prometejskie*; idem, *Istota siły i słabości rosyjskiej. Pisma o Rosji*; idem, *Rosja wczoraj i dziś. Studium historyczno-polityczne* – trzy tomy zbioru pism Włodzimierza Bączkowskiego pod red. Wojciecha Konończuka, Centrum Mieroszewskiego, Warszawa 2023.

⁴⁴ T. Kozłowski, *Dysproporcje polityki polskiej*, Biblioteka Polska im. Ignacego Domeyki, Buenos Aires 1964, s. 321.

-Wschodniej świadczą dobitnie o tym, że o ich obecnym miejscu w świecie zdecydowały nie tyle determinanty historyczne, ile modernizacja i demokratyczna transformacja. Oba te kraje – kiedyś biedne, bez tradycji myśli naukowo-technicznej i zależne od zaborczych sąsiadów – osiągnęły w ciągu jednego pokolenia pozycję, która uczyniła je przedmiotem podziwu na całym świecie.

Polska – dzięki spontanicznie okazywanej przez całe społeczeństwo empatii i pomocy milionom uchodźców z Ukrainy – zyskała w ciągu zaledwie jednego roku uznanie i szacunek świata. Co więcej, zdecydowane poparcie dla Ukrainy jest bodaj jedynym wspólnym elementem obu podzielonych obozów politycznych. Umacnia to rolę Polski w oczach całej demokratycznej wspólnoty państw. Ma to istotne znaczenie również i dlatego, że strategia Rosji nakierowana niezmiennie na destabilizację i osłabianie jedności Europy zmierza do rozbudzania wzajemnej nieufności między państwami wchodzącymi w skład obu demokratycznych struktur Zachodu. Jawne i ukryte działania rosyjskiej dyplomacji nacelowane są w szczególności na podważanie zdolności Unii do wnoszenia istotnego wkładu w zapewnienie bezpieczeństwa państw członkowskich oraz tych państw Europy, które zdefiniowały jako swój priorytet wejście do obu transatlantyckich instytucji gwarantujących stabilność i bezpieczeństwo całego regionu.

Skuteczny opór stawiany przez Ukrainę stał się dla europejskich elit politycznych impulsem do nowego myślenia o własnym bezpieczeństwie. Uświadomił politykom europejskim, że „amerykański parasol nuklearny” tylko wtedy będzie stanowił gwarancję ich bezpieczeństwa, jeśli Europa podejmie stosowne działania we własnej obronie na miarę swojego potencjału gospodarczego.

Koncerty wielkich mocarstw należą w dzisiejszym świecie do przeszłości. Napaść Rosji na Ukrainę dowodzi, że transatlantycka wspólnota demokratycznych państw oparta na współzależności jest w stanie skutecznie stawiać czoła każdej agresji, jeśli jej spoiwem są takie wartości, jak solidarność, poszanowanie godności i tożsamości narodów, ich suwerennej równości, praworządności oraz bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

The war forever?

The Author attempts to determine the real objectives and motives behind Russia's entirely unprovoked invasion on Ukraine on 24 February 2022. In search of ways and means of ending the war and in an attempt to foresee its further developments, he presents the narratives used by both sides, their official stances, as well as opinions of eminent political thinkers, analysts, and researchers. According to the Author, the Russian-Ukrainian war only superficially resembles other secession conflicts – those resulting from decolonization (e.g. between India and Pakistan, on religious grounds), from ethnic conflicts (Northern Ireland's attempts to secede from the UK), from cultural conflicts (Basque Country and Catalonia in Spain), or from conflicts over the system of government (the war on the Korean peninsula, ended by the armistice in 1953). In the case of Russia, the main motive of its aggression in Ukraine is undermining Ukraine's right to choose the European system of values. At the root of the Russian invasion of Ukraine lies Russia's internal domestic situation rather than any conflict of interests among the States. The war, called in Russia a "special military operation", has become a way to justify the establishment of the system of police and military dictatorship with all that it entails.

Keywords: Russia, Ukraine, war, values, identity, dignity, principles, freedom, liberties, self-determination, international order, role of science

Kluczowe słowa: Rosja, Ukraina, wojna, wartości, tożsamość, godność, zasady, wolności, swobody, samostanowienie, porządek międzynarodowy, rola nauki